



Na imieninach u bł. ks. Jerzego Popiełuszki

Naród zjednoczony z Bogiem i braćmi zdolny jest wiele dokonać. Te słowa, wypowiedziane niegdyś przez błogosławionego ks. Jerzego Popiełuskę przeświecały uczestnikom Mszy św. za Ojczyznę, która odprawiona została 23 kwietnia, w dniu imienin Kapelana "Solidarności".

W kościele pod wezwaniem św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu, podobnie jak 30 lat temu, licznie zgromadzili się wierni zatroskani o losy Polski, wśród których nie zabrakło rodzeństwa księdza Jerzego. W Eucharystii, pod przewodnictwem ks. prałata Grzegorza Kalwarczyka uczestniczyły delegacje NSZZ "Solidarność" z różnych regionów – m.in. górnicy i hutnicy oraz jak zawsze wierne pielęgniarki. Swoją obecność zaznaczyły również takie organizacje jak: Katolickie Stowarzyszenie



Dziennikarzy oraz Unia Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej.

Podczas płomiennego kazania, o. Stanisław Przepierski, dominikanin podkreślił, że bł. ks. Jerzy Popiełuszko jest dziś dla nas wyzwaniem. - Zwyciężył zło dobrem. Zwyciężył opierając się o Różaniec, którego nauczyła go własna

matka, kiedy był małym chłopcem - przypomniawszy kaznodzieja. Z ubolewaniem stwierdził, że po niespełna 30. latach od męczeńskiej śmierci ks. Jerzego w wolnej Polsce wiele dzieci nawet nie potrafi odmówić pacierza, a rodzice często są nieodpowiedzialni. Nawiązując do sytuacji ekonomicznej o. Przepierski zauważył, że warunki do pracy są niesprawiedliwe, a wielu, by móc utrzymać dom rodzinny i nakarmić chlebem swoich bliskich musi wyjechać z kraju. Dominikanin ze smutkiem stwierdził, że także wielu kapłanów odchodzi od



O. Stanisław Przepierski

Łtarta. Jak mamy żyć księżu Jerzy? – pytał o. Przepierski, wskazując, że żyjemy w Polsce w jakimś wirze, jakimś dziwnym wzmaganiu.



Może za mało wołamy o Ducha Świętego, który ma oświecić sumienia, przeświecić motywy najskrytsze, którymi kierują ludzie od najwyższych władz do najniższe - spostrzegł kaznodzieja. Dlatego, odnosząc się do sytuacji w jakiej znajduje się nasza Ojczyzna, o. Przepierski zaapelował do Rodaków o wołanie do Ducha Świętego,

by uzdrowił, przekonał, uświęcił, uszlachetnił i wyzwolił ze zła, bo Duch Święty przychodził tam gdzie go wołają. Na koniec dominikanin przywołał wielką modlitwę Cypriana Kamila Norwida, którą poeta zanosił na emigracji, kiedy państwa polskiego jeszcze nie było. W tej modlitwie jest odniesienie do Krzyża, z którego nasi Rodacy czerpali największą siłę. Ksiądz Jerzy, który trzyma w ręku Krzyż niech będzie nam dzisiaj ostatnim słowem: „Nie będzie zwycięstwa bez uszanowania zwycięstwa Jezusa na Krzyżu, bez prawdy krzyżowego wysiłku”.



Marek Lubiński – przedstawiciel USOPAL



Tekst i zdjęcia: Agnieszka Piwar